

Między wierzącym a ekstremistą, czyli jak zostałem masonem

20 kwietnia 2012

Wiara bez względu na to jaka, jest czymś pozytywnym czymś, co zapewnia człowiekowi pewien kanon wartości. Ale wiara, jak wiemy z historii powodowała, że człowiek był gotów mordować drugiego, tego złego, tego NIEWIERNEGO.

DYSKRYMINOWANI SAMI DYSKRYMINUJĄ

Prawdziwa wiara jest otwarta, jest tolerancyjna, stawia na nauczanie, na miłość. Iluż ludzi w chwilach trudnych życiowo zwraca się właśnie ku wierze, tam szuka zrozumienia, tam znajduje pociechę lub ukojenie. I czy można to negować? Czy ktoś myślący zaneguje słuszość dekalogu? Lecz za parawanem wiary kryje się drugie oblicze wiary, ekstremiści. Ludzie którzy twierdzą, że tylko ich wiara jest prawdziwa, tylko ich wykładnia tej wiary jest wykładnią Boga. Ci ludzie w styku nawet z wiernymi czują się odtrącani, bo mądry wierny nie chce być ekstremistą. Ci ludzie właśnie krzyczą, że są dyskryminowani, że ich wiara jest dyskryminowana i wreszcie zamykają się w gettach ludzi o podobnych poglądach, w których jeden drugiego podbudowuje, nakręca i właśnie z tych gett wyłaniają się ludzie gotowi wyzywać, przymuszać a nawet zabić tego, który ma nieco inne poglądy, nie chce głosić ich poglądów.

To oni w przypadku jakiejś katastrofy w pierwszym szeregu krzyczą, to kara boska, za to, że nie nawróciliście się, na wiarę – ich wykładnię wiary. To oni są gotowi popełniać przestępstwo, zbrodnię by inni w strachu nawrócili się na ich wykładnię wiary. Bo ich przecież katastrofy, nieszczęścia nie dotyczą. Ich Bóg kocha, a jeśli już dotknie ich śmierć

bliskiego inne nieszczęście, to nie jest „kara boska”, to Bóg ich doświadczył, by jeszcze gorliwiej spełniali jego – ich przesłanie.

Ludzie ci, są zaciekłymi zwolennikami zamykania spraw trudnych dla ich Kościoła spraw. Metoda ta zdawała egzamin, gdy Kościół posiadał kontrolę nad przepływem informacji. Dziś w dobie swobodnego przepływu informacji, metoda ta daje skutki katastrofalne. Wystarczy przypomnieć, jak ogromne szkody dla Kościoła katolickiego, spowodowało ukrywanie faktów molestowania, przestępstw seksualnych i pedofilii popełnianych przez niektórych kapłanów. Fakt, że któryś z księży, biskupów popełni przestępstwo obarcza tylko jego. Jednak jeżeli Kościół chroni taką osobę, staje się współnikiem w jej zbrodni. To właśnie takie poglądy i takie działania sił ekstremistycznych w Kościele Katolickim doprowadziły do tego, że Kościół Katolicki stał się współnikiem zbrodni pedofilii i molestowania popełnianych przez jego członków.

JAK ZOSTAŁEM MASONEM?

Z takimi ludźmi na portalach prawicowych spotkałem się nie raz. Jak ich poznać? To bardzo proste, wystarczy napisać jakąś prawdę, która jest niewygodna dla ich przesłania, a zaraz wyzwą cię tym co w ich mniemaniu najbardziej obraża. Ja już byłem Żydem, bolszewikiem, masonem, to jedne z najczęściej wyrażanych epitetów.

No cóż, znam swoje drzewo genealogiczne na pięć pokoleń wstecz i raczej to, że jestem Żydem jest wykluczone, co wcale nie odbieram za jakieś wyróżnienie, czy zniesławienie. Któż z nas wybiera, w jakiej rodzinie się urodził? Patrząc w kalendarz historyczny, moja data urodzenia też raczej wyklucza bym był bolszewikiem. Więc wychodzi na to, że jestem masonem.

BO KIM BYLI MASONI?

No cóż, trzeba wrócić do czasów, gdy monopol na wiedzę miał Kościół katolicki. Tylko posiadający święcenia kapłańskie

mogli dostąpić możliwości zdobywania wiedzy na wyższym poziomie. Zainteresowania Kościoła szły w kierunku nauk humanistycznych, medycznych, przyrodniczych. Dwóch tylko dziedzin wiedzy Kościołowi przejąć się nie udało. Sztuki i nauk inżynieryjnych. Szuka wymaga talentu, który bardzo łatwo ocenić i żaden przykaz nie spowoduje, by wierny kleryk nagle stał się Michałem Aniołem, czy też Leonardem da Vinci.

Drugą dziedziną były nauki inżynieryjne. Można nakazać słońcu obracać się wokół ziemi, ale nie można nakazać by źle zaprojektowane mury katedry nie zawaliły się. Wiedza ta przekazywana była drogą mistrz – uczeń i tej nigdy Kościołowi przejąć się nie udało. Właśnie tymi rzemieślnikami, którzy posiadali wiedzę budowania budowli, które wytrzymywały wieki byli wolnomularze, czyli masoni. Ludzie światli, ludzie pewni swych umysłów i odporni na zastraszanie. Tak więc ja, mając w szufladzie dyplom politechniki, mogą się przyznać. Jestem adeptem nauk inżynieryjnych, jestem osobą myślącą niezależnie, jestem MASONEM.

CZY NALEŻY „KONTROLOWAĆ” EKSTREMISTÓW?

Wszelkie skrajne poglądy często prowadzą do tragedii, utraty zaufania do całego środowiska. Przecież grupy ekstremistyczne, działające na łonie islamu w oczach społeczeństw świata obciążają wszystkich wyznawców tej religii, choć tak naprawdę islam jak i chrześcijaństwo są naukami miłości. Dlatego też dla własnego dobra takie zachowania powinny być kontrolowane przez środowisko w których wyrosły, ich Kościoły. Podsyćanie takich poglądów prowadzi tylko do nieszczęść oraz utraty wizerunku środowiska na łonie którego grupa ta wyrosła. Nie można pozwolić, aby w miejscach ogólnodostępnych powstawały enklawy, do których dostęp będą mieli tylko ci, których oni wybiorą.

Autor: Faral

Źródło: [Nowy Ekran](#)